CENA [illegible] ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 270 (434)
WTOREK
4 października 1949 r.
Wsch. sł. 5.39, zach. 17.10

Jednoczymy się pod hasłem OBRONY POKOJU i walki przeciwko wrogom pokoju — kapitalistom anglo-amerykańskim i watykańskim, którzy przez swą opiekę nad hitleryzmem niemieckim demaskują się jako najgorsi wrogowie Polski.

(Z uchwał Rad Naczelnych SL i PSL).

150 tysięcy mieszkańców stolicy manifestowało niezłomną wolę pokoju światowego

Delegacje chłopskie obok robotników

WARSZAWA (PAP) Piękny słoneczny poranek dnia 2 października br. powitał wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy, śpieszących na Plac Zwycięstwa, by tam zamanifestować swą niezłomną wolę walki o utrzymanie pokoju. Odświętnie przybranymi w biało-czerwone i czerwone flagi ulicami miasta idą rzesze pracowników fabryk i instytucji oraz młodzież,

Punktualnie o godz. 10 ze wszystkich dzielnic miasta ruszają zwarte kolumny, z których bije potęga mas pracujących. Potężna fala ludzka płynie z Woli, Ochoty, Powiśla i Mokotowa na Plac Zwycięstwa.

Mostem Poniatowskiego maszeruje ludność Grochowa. Przestronna trasa W—Z z trudem mieści olbrzymie tłumy śpieszące z proletariackiej Pelcowizny, Targówka i Bródna. Maszerujące tłumy skandują imię wielkiego wodza światowego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina, które tysięcznym echem odbijają wąskie uliczki Mariensztatu.

Przy dźwiękach orkiestr warszawskich kolejarzy, nie kończące się szeregi, nad którymi powiewa las sztandarów, wkraczają z wielu stron na Plac Zwycięstwa.

Plac Zwycięstwa — centralny plac Warszawy wypełnia ponad 150-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy. Olbrzymie masy społeczeństwa Warszawy nie mieszczą się w obszernym czworoboku placu. Wielotysięczne rzesze gromadzą się na przyległych ulicach, na Krakowskim Przedmieściu, na Królewskiej, Trębackiej i Wierzbowej.

Świadkami tej manifestacji są czerwone i białe ściany odbudowujących się i niedawno wzniesionych ze zniszczeń wojennych gmachów, które widnieją wokół Placu Zwycięstwa.

Łopocą w słońcu robotnicze sztandary. Nad głowami wzniesione setkami rąk widnieją niezliczone transparenty, głoszące hasła pokoju, wolności i postępu.

Po lewej stronie Placu od ul. Wierzbowej stanęła dzielnica Starówka. Wśród niej zwarta grupa budowniczych Starówki — robotnicy PPB. Obok Czerwona Wola, z załogami fabryki Karola Świerczewskiego „Norblina", „Czerwonego Parowozu" oraz z tramwajarzami na czele. Ponad głowami portrety wodzów polskich mas pracujących. Ogromny transpa-

(Dokończenie na str. 2)

REZOLUCJA

uchwalona na placu Zwycięstwa w dniu 2 października br.

Jesteśmy — razem z rządem naszej wskrzeszonej Ojczyzny — z rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta kieruje wysiłkiem całego narodu, aby zapewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwały pokój. Jesteśmy razem z naszym, wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszystkimi narodami pokój miłującymi.

Jesteśmy razem siłą niezłomną, rosnącą, która zdolna jest poskromić zapędy podżegaczy wojennych i narzucić pokój.

Jesteśmy siłą nieubłaganą w walce z imperialistami amerykańskimi, ze wszystkimi zaprzedającymi im niepodległość własnych narodów za marshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne żywioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozluźnić więź, jaka łączy nasz naród z rządem ludowym przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankovicza, przeciwko wszystkim takim, jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych łaknących krwi i podbojów

PRZYRZEKAMY PRACOWAC CORAZ WYDATNIEJ, BYC CZUJNI, ZWALCZAC SABOTAZE, DEMASKOWAC SZKODNIKOW I WROGOW, PRZYRZEKAMY NIE SZCZĘDZIC SIŁ DLA UMOCNIENIA OBRONNOSCI POLSKI. Slubujemy w jedności z Rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny, oddać wszystkie siły naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej idącej do socjalistycznego rozkwitu.

Strzec będziemy jak źrenicy oka jedności ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Związek Radziecki i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W jedności, pracy i walce — jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju.

Depesza i oświadczenie ZSRR

o nawiązaniu stosunków z Chinami Ludowymi i odwołanie przedstawiciela z Kantonu

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS podaje, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-Laj skierował na ręce konsula generalnego ZSRR w Pekinie — Tychwińskiego pismo o następującym brzmieniu:

„Niniejszym komunikuję Panu, że przewodniczący Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tung ogłosił oficjalną deklarację, którą Panu przekazuję w przekonaniu, że Pan prześle ją rządowi ZSRR. Uważam, że nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a rozmaitymi krajami świata — jest konieczne".

PEKIN. (PAP). Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-Laj wysłał do wszystkich placówek zagranicznych w Pekinie i Nankinie pismo, w którym wyraża przekonanie, że nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a innymi krajami — jest konieczne.

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi: W dniu 2 października 1949 r. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko na polecenie Rządu ZSRR skierował do ministra spraw zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-Laj depeszę o następującym brzmieniu:

Rząd ZSRR potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim.

Po rozpatrzeniu propozycji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej, rząd radziecki, postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową oraz wymienić ambasadorów.

MOSKWA, (PAP). — W dniu 2 października zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko złożył na polecenie rządu radzieckiego oświadczenie na ręce charge d'affaires rządu kantońskiego, w którym to oświadczeniu m. in. czytamy:

Rząd radziecki, uważa stosunki dyplomatyczne z Kantonem za przerwane i postanowił odwołać swych przedstawicieli dyplomatycznych z Kantonu.



Trybuna rządowa na potężnym zgromadzeniu publicznym w Warszawie w Dniu Pokoju. Od lewej do prawej stoją: min. B. Podedworny, min. W. Baranowski, min. K. Rusinek, min. W. Szymanowski, wicepremier A. Korzycki.



Grupa ludowa przybyła do Warszawy na manifestację w Dniu Pokoju.

Związek wychodźstwa polskiego z Ojczyzną

Odezwa Rady Narodowej Polaków we Francji

PARYŻ (PAP). Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju odezwę, w której czytamy m. in.:

W dziesiątą rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę, w wyniku którego zamordowanych zostało 6 milionów naszych braci i sióstr, a stolica oraz dziesiątki miast i wsi zostały zamienione w gruzy, znów szaleje w Niemczech Zachodnich polakożercza kampania.

Korzystając z poparcia i tolerancji anglosaskich władz okupacyjnych, nowoutworzony parlament w Bonn od Schumachera i Adenauera począwszy, a na jawnych hitlerowcach skończywszy, występuje z rewizjonistycznymi antypolskimi hasłami. Śladami hitlerowców rewizjoniści zachodnio-niemieccy żądają już Anschlussu Austrii i Sudetów. Lecz plany ich są z góry skazane na niepowodzenie. **Granica nad Odrą i Nysą jest i pozostanie zawsze granicą polsko-niemiecką, jako granica sprawiedliwa, jako granica pokoju.**

Wróg — czytamy dalej w odezwie — nie rezygnuje ze swych podstępnych zamiarów i korzysta z pomocy znajdujących się na emigracji dygnitarzy faszystowsko sanacyjnych, frymarczących interesami Polski. W jednym szeregu z Adenauerami i podżegaczami wojennymi stanęli Mikołajczyk i Anders, którzy wraz z najbardziej zaciekłymi wrogami Polski kwestionują granicę polsko-niemiecką. Wychodźstwo polskie odrzuca stanowczo politykę zdrajców. Pozostanie ono związane ze swą ojczyzną — Polską Ludową, ze światowym obozem demokracji i z ludem francuskim — w jego walce o utrwalenie pokoju.

Odradzający się faszyzm Niemiec Zachodnich

Tak wygląda demilitaryzacja

Miarodajne informacje, nadchodzące z Niemiec Zachodnich świadczą, iż utworzono tam armię niemiecką, złożoną z ok. 400 tysięcy żołnierzy.

Jeszcze w czerwcu r. 1947 szef b. hitlerowskiego sztabu generalnego, gen. Halder, opracował na polecenie angielskiej administracji wojskowej plan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, wojskowe władze Bizonii plan ten przyjęły i przystąpiły do jego realizacji.

Rozpoczęto więc zakrojony na szeroką skalę werbunek niemieckich wojsk najemnych. Na początku zaś sierpnia rb. angielska administracja wojskowa wydała polecenie tworzenia „specjalnych rezerw policyjnych" w swej strefie okupacyjnej. Owe „rezerwy" policyjne stać się mają jądrem armii zachodnio - niemieckiej. Do służby w nich przyjmowani są wyłącznie... b. członkowie partii hitlerowskiej, którzy pełnili służbę w policji hitlerowskiej aż do klęski Niemiec w roku 1945. Każdy Niemiec, przyjęty do „specjalnych rezerw" dostaje automatycznie zaświadczenie denacyfikacji i zachowuje tę samą rangę, jaką miał w policji przed rokiem 1945. Owe „rezerwy policyjne" utrzymywane są za pieniądze wpływające z podatków, a więc obciążają ludność niemiecką strefy brytyjskiej.

Niezależnie od tego, istnieją w Bizonii oddziały b. armii hitlerowskiej, figurujące pod skromnym mianem „batalionów robotniczych", oraz oddziały „policji kolejowej". Żołnierze i oficerowie „batalionów robotniczych" posiadają nowoczesną broń angielską i noszą mundury angielskie wojskowe. Od działami dowodzą b. oficerowie hitlerowscy, choć dziś są inaczej tytułowani. Tak np. b. leutenant nosi dziś tytuł „arbeitsleiter".

W Bizonii istnieje prócz tego 70 oddziałów „policji bezpieczeństwa", której zadaniem jest tępienie elementów postępowych i demokratycznych, jak również znajdują się tam w stadium organizacji oddziały wojskowe, złożone z najbardziej reakcyjnych elementów przesiedleńczych.

W skład niemieckich oddziałów wojskowych weszły całe grupy esesowskie. Szczególnie skwapliwie werbuje się b. spadochroniarzy. Prócz oddziałów piechoty, stworzono oddziały artyleryjskie, inżynieryjno - saperskie i lotnicze. Również zaciąga się Niemców do marynarki wojennej za pośrednictwem dowództwa marynarki angielskiej.

We wszystkich oddziałach armii niemieckiej prowadzi się intensywne szkolenie wojskowe, którym kierują oficerowie angielscy i amerykańscy.

Odrodzenie armii niemieckiej w strefach Niemiec Zachodnich wywołuje oburzenie i protesty mas robotniczych. Warto podkreślić fakt, że zarządzenia władz okupacyjnych w tej dziedzinie są sprzeczne nawet... z tzw. „konstytucją" w Bonn, która zabrania ludności Niemiec Zachodnich odbywania służby wojskowej.

Cele podżegaczy wojennych nie mogą budzić w nikim żadnych wątpliwości: dążeniem ich jest wydobyć z narodu niemieckiego jak najwięcej „mięsa armatniego", celem realizacji zbrodniczych planów.

Ale narody całego świata, a wraz z nimi i masy pracujące Niemiec Zachodnich, nie chcą wojny. Toteż zabiegi imperialistów rozbiją się o zwarte szeregi obrońców pokoju.

A. A.

Ogólnoamerykańska konferencja

domaga się rokowań USA ze Zw. Radzieckim

CHICAGO (PAP). Rozpoczęła się tu ogólno-amerykańska konferencja związków zawodowych w obronie pokoju. W konferencji uczestniczy 1.500 delegatów ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych. Delegaci zostali wysłani przez lokalne oddziały fabryczne poszczególnych związków zawodowych. Należy zaznaczyć, że wybory delegatów odbyły się mimo negatywnego stanowiska centralnego kierownictwa dwóch głównych amerykańskich organizacji zawodowych w stosunku do konferencji pokojowej. **Wśród delegatów przeważają przedstawiciele związków lewicowych.**

Komitet organizacyjny w przeddzień otwarcia konferencji zakomunikował, że celem jej jest **poparcie przez świat pracy postulatu, dotyczącego zakończenia zimnej wojny i rozpoczęcia pokojowych rokowań ze Związkiem Radzieckim** dla uregulowania spornych zagadnień.

Uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Pokoju w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). We wszystkich miastach i osiedlach robotniczych, w uczelniach i zakładach pracy, w klubach robotniczych i świetlicach kołchozów na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się wiece i zebrania, które zademonstrowały niezachwianą wolę w obronie pokoju, ożywiającą milionowe rzesze pracujących ZSRR.

Uczestnicy tych zebrań — stachanowcy i nauczyciele, studenci i byli partyzanci, matki, które straciły na wojnie swe dzieci, przedstawiciele całego społeczeństwa — podnieśli głos protestu przeciwko podżegaczom do nowej rzezi światowej, manifestując równocześnie uznanie dla mocnej i konsekwentnej polityki rządu ZSRR, zmierzającej do utrwalenia pokoju na całym świecie i do zdemaskowania podżegaczy wojennych.

W kołchozach i osiedlach robotniczych wygłoszono dziesiątki tysięcy referatów o Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój i o polityce zagranicznej Związku Radzieckiego. W Pałacach Kultury, klubach robotniczych i świetlicach wiejskich urządzono wystawy, obrazujące sukcesy narodów ZSRR w twórczej pracy pokojowej oraz osiągnięcia krajów demokracji ludowej.

Na ekranach kinoteatrów radzieckich ukazał się nowy radziecki film dokumentarny pt.: „Pokój zwycięży wojnę", poświęcony obradom Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie. Tysiące wiejskich kinoteatrów objazdowych wyruszyło w teren z tym filmem.

Już dnia 1 października odbyły się w Moskwie masowe wiece we wszystkich instytucjach i zakładach pracy, m. in. w zakładach samochodowych im. Stalina, kombinacie włókienniczym im. Dzierżyńskiego, w znanych moskiewskich zakładach „Kalibr", które przedterminowo zakończyły 5-latkę, w zakładach hutniczych „Sierp i Młot" oraz innych zakładach pracy.

Wybitny przodownik rolnictwa, bohater pracy socjalistycznej Morozow, przewodniczący kołchozu „12 rocznicy Października" w rejonie uchtomskim, powiedział:

„Odwiedziły nas liczne delegacje chłopów z krajów demokracji ludowej. Życzyliśmy naszym gościom powodzenia w pracy i mówiliśmy: łatwiej wam będzie niż w swoim czasie nam stworzyć nowe życie. Dziś możemy z dumą oświadczyć: potęga nasza rośnie z dnia na dzień i cokolwiek by nie przedsięwzięli podżegacze do nowej wojny — potrafimy obronić pokój. Nic nie zahamuje naszego zwycięskiego marszu do komunizmu".

Wśród głosów uczonych radzieckich zwraca m. in. uwagę wypowiedź wiceprezydenta Akademii Nauk ZSRR, prof. Wołgina. Podkreślił on, że w szeregach wielkiej armii bojowników o pokój, wraz z setkami milionów ludzi pracy kroczą również przedstawiciele postępowej nauki.

Głos zabrali również artyści, pisarze i kompozytorzy radzieccy. Pisarz radziecki Wirta podkreślił, że wszyscy zwolennicy pokoju gotowi są czynnie bronić swych ideałów.

Wszystkie wypowiedzi ludzi radzieckich przepojone są poczuciem solidarności z masami pracującymi całego świata.

Na wiecach i zebraniach odczytywane są setki listów, które napływają do ZSRR z krajów kapitalistycznych. Autorzy tych listów to prości ludzie, robotnicy i chłopi, pracownicy umysłowi i bezrobotni. Wszyscy oni wyrażają swą miłość dla Związku Radzieckiego.

SPORT

Podwójne zwycięstwo nad Bułgarią

w Warszawie 3:2, w Sofii 1:0

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Bułgaria, rozegrane w Warszawie, zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Polaków 3:2 (3:1). Bramki dla Polski zdobyli: Cieślik — 2 i Alszer — 1, dla Bułgarii: Spasow i Bożkow. Zawody prowadził sędzia węgierski Karmassy. Widzów 45 tys.

Składy drużyn: Polska — Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Jabłoński II, Alszer, Cieślik, Swicarz, Patkolo, Mamoń. Bułgaria: Sokolow, (Minczew), Ormandiew, Apostołow, Petkow, Dinczew, Nenczew, Milanow, Spasow (Bożkow), Laskow, Stankow, Bożkow (Swetkow).

Mecz rozpoczęli Bułgarzy i już w 2 min. dalekim strzałem zmuszają Rybickiego do pierwszej interwencji. Gra jest wyrównana i toczy się w b. szybkim tempie. Piłka wędruje stale od bramki do bramki. W 7 min. następuje groźna akcja Polaków. Alszer dośrodkowuje ze skrzydła, główkuje Mamoń, lecz piłka odbija się od poprzeczki. W 18 min., po wolnym, bitym z winy Jabłońskiego, Spasow zdobywa pierwszą bramkę dla gości, przenosząc nad wybiegającym Rybickim.

Akcja Polaków **w 24 min. przynosi im wyrównanie ze strzału Cieślika,** po ładnym podaniu Jabłońskiego. Zachęceni sukcesem Polacy atakują ponownie. W 6 min. później znów groźna sytuacja pod bramką Polski. Wybiegający Rybicki mija się z piłką, jednak groźny strzał Laskowa odbija się od słupka. W chwilę później Swicarz oddaje po solowym wypadzie piłkę Cieślikowi, a ten zdobywa bramkę nieuznaną przez sędziego z powodu rzekomego „spalonego". Było to „zasługą" bułgarskiego sędziego liniowego, który popełnił parę omyłek na naszą niekorzyść. Na 10 min. przed przerwą **Cieślik** znajduje się ponownie sam na sam z bramkarzem, mija go i **zdobywa prowadzenie dla Polski.** W 3 min. potem strzał Cieślika odbija się od bramkarza i nadbiegający **Alszer podwyższa wynik na 3:1** dla Polski.

W II połowie stroną atakującą są znów Polacy. W 2 min. groźna akcja pod bramką gości kończy się strzałem Swicarza obok słupka. Kontrataki Bułgarów z powodzeniem likwiduje nasza obrona. Ciągłe ataki Bułgarów przynoszą im w końcu bramkę zdobytą w 18 min. przez Bożkowa z pozycji „spalonej". Nasi piłkarze stanęli czekając na gwizdek sędziego, a tymczasem Bułgarzy podciągnęli i strzelili drugą bramkę. Przewaga Bułgarów utrzymuje się do 25 min. Polacy zepchnięci do obrony, przetrzymują jednak ciężki dla drużyny okres.

Atak gości w 32 min. przynosi znów groźną sytuację pod bramką polską. Dośrodkowanie ze skrzydła przejmuje Laskow i głową kieruje piłkę do siatki. Sędzia bramki nie uznał, dyktując rzut wolny z linii bramkowej za faul Laskowa na Rybickim. Pod koniec meczu Bułgarzy za wszelką cenę dążą do poprawienia wyniku, co im się jednak wobec naszej zaciętej obrony nie udaje.

Postawa reprezentacji polskiej była dla wszystkich wielką niespodzianką. Doskonała gra Polaków, szczególnie w pierwszej połowie meczu, wywołała wielki entuzjazm i żywiołowy doping publiczności. Zestawienie składu okazało się bardzo szczęśliwe i z wyjątkiem może Mamonia drużyna polska była bez słabych punktów. Formacje defensywne wypełniły całkowicie swoje zadanie, powstrzymując skutecznie groźne ataki szybkich Bułgarów. Atak okazał się zgrany i szybki, przeprowadzając wiele groźnych akcji. Wszystkie trzy zdobyte przez Polaków bramki były wynikiem dobrej współpracy.

Najlepsza była prawa strona — Alszer, Cieślik i Suszczyk z pomocy — wszyscy z Ruchu.

Drużyna bułgarska przedstawia zespół wyrównany bez specjalnie słabych punktów. Rezerwowy bramkarz Minczew bronił dobrze, interweniując jednak zbyt ostro. Bułgarzy przewyższali Polaków wyszkoleniem technicznym i szybkością. Wytrzymali oni lepiej narzucone przez siebie szybkie tempo gry i dzięki temu uzyskali wyraźną przewagę po przerwie.

***

Przed rozpoczęciem meczu głównego odbyła się z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju defilada sportowców, w której m. in. wzięły również udział Lud. Zespoły Sportowe.

***

Rozegrany w Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski między drugimi reprezentacjami Polski i Bułgarii zakończył się zwycięstwem piłkarzy polskich 1:0 (1:0). Zawodom przyglądało się 25.000 widzów. Zwycięską bramkę zdobył Baran

150 tysięcy mieszkańców stolicy

(Dokończenie ze str. 1)

rent głosi: „Niech żyje Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut".

Środek placu wypełniają mieszkańcy Żoliborza, Pragi Centralnej, robotniczej dzielnicy Powiśle. Wśród nich załoga budowniczych Centralnego Domu PZPR. Dalej — mieszkańcy śródmieścia.

„Niech żyje Związek Radziecki — niezwyciężona twierdza pokoju", głoszą hasła wielu transparentów. Proletariat Warszawy manifestuje w ten sposób swą wiarę w potężniejące wciąż siły obrońców pokoju.

Nad głowami przybyłych na manifestację 2 tysięcy chłopów woj. warszawskiego widnieje transparent: „Miliony chłopów polskich bronią pokoju". Nad głowami zgromadzonych chłopów powiewają flagi z koniczynką — odznaka SL.

Poprzez manifestujący tłum raz po raz przebiega wezbrany siłą i wiarą w zwycięstwo wielokrotnie skandowany okrzyk: „Po-kój!".

Na trybunie zajmują miejsca członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Stronnictwo Ludowe reprezentowali: prezes NKW SL min. Wincenty Baranowski i wiceprezes NKW SL min. Bolesław Podedworny.

Polski Komitet Obrońców Pokoju reprezentuje wiceprzewodniczący Komitetu minister Adam Rapacki.

Przybywają również delegacje młodzieży, które brały udział w konferencji Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój z delegacją bohaterskiej młodzieży radzieckiej — Komsomołu na czele oraz delegacja Kongresu Stronnictwa Demokratycznego wraz z zagranicznymi delegacjami uczestniczącymi w Kongresie.

Oklaskami witają zgromadzone tłumy przybywające na plac sztafety motocyklowe ze wszystkich województw z meldunkami.

Za chwilę zgromadzone tłumy nieruchomieją. Rozbrzmiewa hymn narodowy.

Wiec zagaja przewodniczący WRZZ ob. Siwczyński po czym wstępuje na trybunę minister Rapacki. (Skrót przemówienia podajemy na str. 3).

Poszczególne fragmenty przemówienia raz po raz wywołują entuzjazm społeczeństwa stolicy. Gdy minister w toku przemówienia wznosi okrzyk: „Niech żyje Wojsko Polskie!" wybucha owacja na cześć Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Pierwszego Obywatela Państwa— Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Rządu Ludowego.

Okrzyk: „Niech żyje Związek Radziecki i Wódz Światowego Obozu Pokoju Generalissimus Stalin!" powoduje długo niemilknącą owację na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu i jego wodza generalissimusa Stalina, którego imię długo rozbrzmiewa nad placem. Rozlegają się okrzyki na cześć krajów demokracji ludowej.

Wstępującego na trybunę sekretarza Centralnego Komitetu Komsomołu Aleksandra Szelepina witają tłumy żywiołową manifestacją. Młodzież skanduje: „Komsomoł — ZMP".

Wzniesione na zakończenie przez mówcę w języku polskim okrzyki na cześć narodu polskiego i jego awangardy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, na cześć pokoju światowego— z mocą podchwytują tłumy.

Następnie wygłasza przemówienie Maria Bogusz, przedstawicielka Ligi Kobiet, przodownica pracy z Państwowych Zakładów Optycznych.

W imieniu robotników stolicy przemawia Henryk Kłódkiewicz, murarz przodownik pracy z terenu budowy domów szybkościowych na Muranowie.

Przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odczytuje następnie rezolucję, którą zgromadzone tłumy akceptują długo niemilknącymi oklaskami. (Tekst rezolucji podajemy na str. 1).

Setki gołębi zrywają się do lotu, aby zanieść do wszystkich zakątków kraju wieść o gotowości obrony pokoju przez lud bohaterskiej stolicy.

Hymnem awangardy mas ludowych całego świata walczących o pokój — robotniczym hymnem — Międzynarodówką zakończyła się imponująca manifestacja społeczeństwa stolicy.

Należymy do silnego obozu pokoju

Przemówienie wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, min. Adama Rapackiego

na wiecu ludności stolicy 2 października br.

Dziś na całym świecie wylegają na ulice miliony obrońców pokoju, aby z zaciśniętymi pięściami i zębami stanąć wpoprzek imperialistycznej drogi do wojny.

Naprzeciw siebie, twarzą w twarz stają dwa obozy, dwa światy.

Oto on — przeklęty obóz wojny i krzywdy. Oto imperializm, który nic prócz kryzysów, bezrobocia i zbrojeń nie umie i nie może dać swoim narodom, a chciałby panować nad światem.

A oto przeciw niemu — obóz pokoju. Świat, który nie boi się przyszłości, nie zna kryzysów, świat, w którym rządzą masy ludowe. Świat, któremu się śpieszy naprzód — świat, który musi chcieć pokoju.

U boku Socjalistycznego Związku Radzieckiego i budujących socjalizm Demokracji Ludowych — stoi walcząca klasa robotnicza świata kapitalistów, a za nią wszyscy, którzy chcą pokoju.

Obozowi imperialistycznych podpalaczy świata chodzi o to, żeby przedłużyć konanie ustroju krzywdy.

Obozowi pokoju chodzi o życie milionów prostych ludzi na świecie, milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. Chodzi o przyszłość młodego pokolenia.

Przed naszym światem — jasna i pewna przyszłość. Chodzi nam o to, żebyśmy wolni od groźy wojny — predzej ją zdobyli. Kto silniejszy? Obóz pokoju — czy obóz wojny?

Dziś już można powiedzieć na pewno — my jesteśmy silniejsi.

OBÓZ POKOJU JEST SILNIEJSZY.

Czy to wystarczy, żeby narzucić pokój? Jeszcze nie wystarczy. Ażeby złamać imperialistyczną żądzę wojny nie wystarczy być silniejszym.

Obóz pokoju musi być tak silny, żeby imperialiści nie tylko obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrają.

Trzeba rozpraszać wszelkie różowe złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało rozbicie w proch naiwnej amerykańskiej wiary w monopol bomby atomowej. Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju.

Trzeba odebrać podpalaczom każdą szansę. Trzeba odjąć im wszelką nadzieję. Ich ostatnią wielką nadzieją jest stawka na rozbicie jedności sił pokoju. Po to im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Po to im były potrzebne watykańskie groźby.

Skończyć raz na zawsze z ich nadzieją na rozbicie jedności obozu pokoju — oto teraz główna sprawa w walce o pokój.

ZWIERAĆ SZEREGI. WYKUWAĆ NA STAL JEDNOŚĆ ŚWIATOWEGO FRONTU POKOJU DOKOŁA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

Zwierać szeregi — stapiać na spiż jedność narodowych frontów pokoju z klasą robotniczą na czele, w walce o pokój i niepodległość narodów.

Jedność — to pierwsze przykazanie. Drugie — to siła. Jeszcze więcej siły dla obozu pokoju. Nie zmarnować ani jednego człowieka, ani jednej godziny pracy, niczego nie zaniedbać w walce. Jedności i siły trzeba czujnie strzec. Tępić sabotażystów, szpiegów i agentów imperializmu.

Naród polski, który dziś staje do apelu na wezwanie światowego obozu pokoju, ma wszystkie powody, żeby oświadczyć wszystkim walczącym o pokój narodom, że spełni swój obowiązek".

Min. Rapacki w dalszym ciągu swego przemówienia przypomina:

W zachodnich Niemczech — ten sam międzynarodowy kapitał tak samo, jak przed dwudziestu i piętnastu laty, zbroi tych samych faszystów niemieckich. Ta sama ręka wskazuje im ten sam kierunek na wschód.

Ale nie będziemy już nigdy niczyją kolonią — niczyim „lebensraumem" ani niemieckim, ani amerykańskim. Nauczyliśmy się pracować i budować dla siebie. Nie może powtórzyć się wrzesień, nie może powtórzyć się wojna. I nie jesteśmy, ani już nigdy nie będziemy sami.

Z nami cały światowy obóz pokoju: potęga Związku Radzieckiego, połączone siły Demokracji Ludowej, walczący proletariat zachodni, miliony bojowników pokoju na świecie, a wśród nich i Niemcy — ci, którzy nie tylko manifestują w radzieckiej strefie okupacyjnej, ale i na zachodzie — prosto w twarz amerykańskiej policji wojskowej wołają — „Odra i Nysa granicą pokoju". **700 milionów ludzi razem z nami broni pokoju, naszych granic, naszej niepodległości.** Niech nikt się nie łudzi, że komukolwiek uda się oderwać nas od tej siły i ujarzmić osamotnionych.

Niech żyje Związek Radziecki!

Niech żyje pierwszy bojownik i wódz światowego obozu pokoju — Józef Stalin!

Niech żyją bratnie kraje Demokracji Ludowych!

Niech żyje Chińska Republika Ludowa!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza Francji, Włoch i całego Zachodu!

Niech żyją ludzie, którzy na Zachodzie i w koloniach, w Grecji, w Hiszpanii i na Malajach — wszędzie na świecie walczą o swój i nasz pokój, o odzyskanie swojej i utrwalenie naszej niepodległości narodowej.

Tak, jak siły obozu pokoju mnożą wielokrotnie siły naszej Ojczyzny, tak samo my siłami naszej Ojczyzny będziemy umacniać jego siły.

Każda pobita cyfra planu, każda przekroczona norma — dla pokoju. Dla pokoju każda cegła wyżej, każda wydarta z głębi bryła węgla. Dla pokoju każda skiba zaoranej ziemi, każda godzina pracy za biurkiem, każda myśl twórcza, każdy dzień nauki.

W tej pracy i w tej walce będziemy murować jedność całego narodu dokoła straży przedniej postępu w Polsce — dokoła klasy robotniczej — będziemy zwierać szeregi dokoła władzy ludowej.

Partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, mężczyźni, kobiety i młodzież — wszyscy jesteśmy żołnierzami jednej, wspólnej sprawy. Ani jednej szpary w jedności narodu dla rozbijaczy jakiejkolwiek maści, dla agentów i prowokatorów.

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje władza ludowa!

Niech żyje dowódca i pierwszy żołnierz polskiego frontu pokoju — Bolesław Bierut!

Niech żyje silny praca i jednością, wierny sprawie pokoju — naród polski!

Międzynarodowy Dzień Pokoju

w całym kraju pod znakiem wspólnej manifestacji chłopów i robotników

W ŁODZI. Manifestacja na pl. Zwycięstwa zgromadziła około 200 tys. ludzi; zwracały uwagę grupy chłopów oraz liczne grono profesorów wyższych uczelni. Do nieprzejrzanych tłumów przemawiał rektor Uniwersytetu Chałasiński: **„W imię zniszczonej i wspaniale odbudowującej się Warszawy** — powiedział rektor Chałasiński — **zwracamy się do narodów amerykańskiego i angielskiego z wezwaniem do prowadzenia wspólnej z nami walki o pokój".**

Wyjątek z przemówienia sekretarza Światowej Federacji Zw. Zaw. Bolesława Geberta: „Nie będzie wieku amerykańskiego — **wiek dwudziesty będzie wiekiem wolnych ludów świata"** — spotkał się ze szczególnie żywiołowym przyjęciem 200-tysięcznych rzesz zebranych.

Gorąco przyjęto również wiceprzewodniczącą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Amerykankę Frances Demon, która oceniła plan Marshalla, pakt atlantycki i rozbudowę baz strategicznych, jako wyraz polityki agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Potężna, nieustannie rosnąca siła obozu pokoju w całym świecie nie dopuści jednak do nowej zbrodni nad ludzkością — oświadczyła Frances Demon wśród ogólnego entuzjazmu.

W KRAKOWIE demonstrowało około 100 tys. ludzi, do których przemawiał poseł Ćwik, a następnie przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Wyka, który m. in. powiedział: „W dniu dzisiejszym przyjaciołom naszym mówimy, że siły nasze rosną, a wrogom odpowiadamy: **Pokoju nie przegramy nigdy".** Na manifestacji obecny był przedstawiciel Demokratycznego Komitetu Młodzieży Włoskiej.

W BYDGOSZCZY. Podczas manifestacji, w której wzięło udział 100 tysięcy osób, wypuszczono w powietrze kilkaset gołębi, symbolizujących jedność zgromadzonych tłumów w walce o pokój.

W STARYM GDAŃSKU. Zbierając się na odbudowywanym obecnie placu Węglowym manifestanci podkreślili łączność walki o pokój z odbudową kraju. W przemówieniach robotników budowlanych powtarzały się zapewnienia, że przyśpieszą oni jeszcze bardziej tempo robót przez szeroko rozwijany ruch współzawodnictwa.

Po oficjalnych uroczystościach oddano do użytku w Gdyni wiadukt, nazwany na cześć pamiętnego dnia „Wiaduktem pokoju".

W GNIEŹNIE. Na uroczystościach zebrało się 50 tys. ludzi. Demonstracja zakończyła się entuzjastyczną owacją na cześć Związku Radzieckiego i generalissimusa Stalina, Rządu Ludowego i Prezydenta Bieruta. Zebrane tłumy długo skandowały „Bie-rut", „Sta-lin", „Pokój".

WE WROCŁAWIU. W Hali Ludowej, do 35 tysięcy zebranych przemawiał członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju Jerzy Borejsza. Przemawiający następnie sekretarz Komsomołu Ukrainy Szewiel wśród ogólnego entuzjazmu powiedział m. in.: „Mimo, iż ZSRR posiada tajemnicę bomby atomowej, domaga się i domagać się będzie zakazu jej stosowania". Na uroczystość wrocławską nadesłali depeszę niemieccy bojownicy o pokój, stwierdzając, iż granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Na tym samym zebraniu proboszcz parafii Pilczyce ks. Nachtman zapewnił, iż w obozie obrońców pokoju nie zabraknie księży katolickich.

W SOSNOWCU demonstrowało 80 tys. ludzi. Zgotowali oni entuzjastyczną owację przewodniczącemu Komitetu Wyzwolenia Malajów — Hong Beo Lim, który w imieniu bohatersko walczących o wolność robotników malajskich, wyraził wdzięczność dla polskiej klasy robotniczej, która budując u siebie socjalizm pomaga Malajczykom zwalczać imperializm.

W GLIWICACH. Do 50 tys. mieszkańców Opolszczyzny przemawiał rektor Politechniki Śląskiej prof. Kuczewski, podkreślając pokojowe osiągnięcia Polski Ludowej na Ziemiach Zachodnich.

W KIELCACH. Liczbę manifestantów w woj. kieleckim ocenia się na ponad 120 tys. osób. Do Radomia przybyły liczne sztafety z okolicznych gmin z meldunkami o wykonaniu planu siewu, robót drogowych itp. Wielotysięczne manifestacje odbyły się w ośrodkach robotniczych województwa. Liga Lotnicza przekazała PCK samolot sanitarny, ufundowany ze składek społeczeństwa.

W RZESZOWIE. Na pl. Stalina zgromadziło się ponad 20 tys. manifestantów, którzy w podniosłym nastroju ślubowali nieugięcie stać na straży pokoju, na straży Polski Ludowej, w nieustępliwej walce z podżegaczami wojennymi.

W SZCZECINIE. Ponad 60 tysięcy ludzi zebrało się w dniu 2 bm. na Jasnych Błoniach w Szczecinie, aby zamanifestować niezłomną wolę walki o pokój. W blaskach jesiennego słońca, wymaszerowali na olbrzymie pole i ustawili się na tle odległych wzgórz robotnicy stoczni i portu, marynarze, junacy „Służby Polsce", chłopi z odległych zakątków Pomorza Zachodniego, studenci i profesorowie — szerokie rzesze tych wszystkich, którym droga jest sprawa utrzymania pokoju, opłaconego go tak ciężkimi ofiarami.

Tuż przed mównicą ustawili się marynarze z zakotwiczonych w porcie cudzoziemskich okrętów, którzy obecnością swą dokumentują solidarność ludzi morza, miłujących pokój — pod jakąkolwiek bądź pływaliby banderą. 25 marynarzy radzieckich przybyło na Jasne Błonia z pokładu statku „Dzamrat" z oficerami na czele. Trójbarwną flagę francuską trzyma Eugene Lemaire — sekretarz Zw. Marynarzy jednego z portów francuskich, tuż koło niego Rajmund Sundstroem prowadzi delegację marynarzy fińskiej floty handlowej. Załogi statków niosą napisy w swych ojczystych językach, wzywające do walki o pokój.

Pod trybuną ustawiła się również 10-osobowa delegacja kolejarzy niemieckich z Greifswald (radziecka strefa okupacyjna), której przewodniczy prezes tamtejszego oddziału Zw. Zaw. Kolejarzy, Kurt Jaeger. Delegacji towarzyszy redaktor naczelny organu związkowego "Fahrt Frei" Heinz Zierholz.

Punktualnie z uderzeniem godz. 12 zostaje wypuszczony w przestworza wielki balon, na którego powłoce widnieje wymalowany gołąb pokoju. Stanowi to sygnał do rozpoczęcia obchodu. Po zagajeniu przez wicewojewodę Studnickiego, na trybunę, na której obok przedstawicieli lokalnych władz i organizacji, obecny jest także konsul ZSRR Borysow i konsul CSR dr Kania, wstąpił członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju minister oświaty Stanisław Skrzeszewski, witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy.

Po przemówieniu ministra Skrzeszewskiego głos zabiera Kurt Jaeger. Po zakończeniu przemówienia wręcza on czerwony sztandar, na którym pod wizerunkiem splecionych w uścisku dłoni widnieją słowa: „Przyjaźń ludów — pokój ludów" — przedstawicielowi Polskiego Związku Zaw. Kolejarzy — Stanisławowi Lewińskiemu. W tym momencie ulatuje z mównicy biały gołąb, w ślad za którym wzbijają się w niebo setki tych żywych symboli pokoju.

Po gorąco przyjętym przemówieniu przedstawicielki Ligi Kobiet zebrani — wśród okrzyków na cześć międzynarodowej solidarności sił pokoju i na cześć Związku Radzieckiego i Polski Ludowej — uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się do czynnej walki o pokój.

***

W manifestacjach pokojowych wzięli również udział sportowcy. W Poznaniu podczas finału drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski przemawiał mistrz Polski Rutkowski. Wzlot 2.000 gołębi oznajmił mieszkańcom Poznania, że sportowcy stać będą na straży pokoju. Wielkie imprezy sportowe odbyły się m. in. również w Białymstoku. W pow. augustowskim sztafety młodzieżowe z płonącymi pochodniami biegły od wsi do wsi, aby zapalić przygotowane ogniska.

NOTATNIK WARSZAWSKI

● **MUZEUM NARODOWE otwarte jest codziennie od godz. 10 — 15, w soboty, niedziele i święta od 10 — 19 godz., w poniedziałki zamknięte. Obecnie czynne są wystawy: Chopinowska, oraz zbiory stałe — malarstwo polskie, sztuka zdobnicza, sztuka starożytna.**

● **NA POMNIK MICKIEWICZA płyną dalsze ofiary pieniężne. Ostatnio 24 tys. zł złożyli członkowie Cechu Budowlanego, 25 tys. zł członkowie Zrzeszenia Pryw. Przem. Przetwórczego, 18.500 zł pracownicy i firma Fr. Puls.**

● **DZIAŁ SZTUKI i rzemiosł artystycznych w Bibliotece Publicznej przy ul. Koszykowej 26 przedłuża godziny otwarcia i czynny będzie w dni powszednie od 9 do 21 godz. Inne działy czynne od 9 do 22 godz.**

● **FILMY AKTUALNE na „Tydzień Zdrowia" i Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z dziedziny higieny i krajoznawcze radzieckie wypożycza szkołom i świetlicom Okręgowy Ośrodek Rozpowszechnienia Filmów Oświatowych. Adres: Warszawa, Marszałkowska 56, I piętro.**

● **MZK dysponują obecnie 131 autobusami, 32 trolleybusami i 313 wozami tramwajowymi. Długość torów tramwajowych wynosi obecnie 208,9 km.**

„...Tu wielokrotna Warszawa 1..."

Bezimienni współpracownicy pracy dziennikarskiej

Z każdym dniem notujemy coraz większe osiągnięcia naszej poczty. Poprawia się szybkość doręczania przesyłek, depesze wzięły zdecydowany rozbrat z „żółwiem" i „ślimakiem", a telefony nie wywołują już sążnistych reklamacji oraz... ataków nerwowych u bardziej wrażliwych osób.

Nasze wiadomości zamykają się jednak na ogół w popularnym skrócie PPT i T — Polska Poczta, Telegraf i Telefon. O innych działach pracy pocztowców posiadamy bardzo nikłe lub żadne wyobrażenie.

Najciekawszym bodaj z tych zapoznanych obiektów jest tzw. „wielokrotna". Nazwa „wielokrotnej", zrozumiała tylko dla „wtajemniczonych", wiąże się z wielu innymi, równie frapującymi terminami. „Dalekopis", „przekłamanie", „dzkb", „ryryry" i „po pierwsze, to nie wiersze...". W dalszym ciągu reportażu wyjaśnię te pięć podstawowych zwrotów, a na razie — zacznijmy od początku...

Dalekopisy

Centrala dalekopisowa API — czyli Agencji Prasowo - Informacyjnej znajduje się przy ul. Daszyńskiego. W pięciopokojowym i pięciopiętrowym apartamencie króluje Adam Panasiewicz. Na stołach — pięć dalekopisów, przypominających laikowi kombinację maszyny do pisania z maszyną do szycia i wyżymaczką. Po klawiaturze biegają zgrabne i wprawne paluszki „md" — czyli „po ludzku" —. Marii Madejowej.

„...kraków jest?... kraków jest?... co wy tam, śpicie w krakowie, czy co?..." — wyskakują na szerokiej taśmie litery, tylko i wyłącznie „małe", bo „dużych" dalekopis nie uznaje.

„...wrocław jest?... wrocław... wgftzsj hihikjuk estem... katowice, nie przeszkadzać, wyłączyć się, bo mamy przekłamanie..."

Otóż i wytłumaczenie tajemniczego zwrotu. „Przekłamanie" zachodzi wówczas, gdy podczas rozmowy jednej stacji z drugą, np. Warszawy z Wrocławiem, włączy się inny „konkurent", działający na tej samej linii, jak w tym wypadku Katowice.

„... hljkgr bz & 5%99 wrocław dajcie ryryry... ryryryryryry..."

A co to znowu „ryryry"? Gdy przekłamania nie pozwalają na swobodną „rozmowę", stacja centralna żąda nadania „liter „r" i „y" które zawierają w sobie wszystkie możliwe kombinacje impulsów elektrycznych, przenoszących po drucie litery, słowa, całe zdania i artykuły. Gdy ta próba wykaże, że instalacja jest w porządku, centrala prosi o całe zdanie. „Idzie" wówczas: „...po pierwsze, to nie wiersze, po drugie to za długie, po trzecie, sami wiecie, po czwarte — nic warte..." — odwieczny slogan wszystkich „dalekopisarek" czy teletypistek całej Polski...

„...dzkb (dziękuję bardzo)..." — „mówi" w skrócie Warszawa i nadaje: „...teraz idzie komentarz dnia kazimierza dębnickiego. kto we wrocławiu przy aparacie?... kb. (Krystyna Banówna) lub ju. (Urszula Justatówna)... dzkb..."

WIELOKROTNA

Z centrali specjalny kabel przekazuje impulsy właśnie na „wielokrotną" przy ul. Nowogrodzkiej, w gmachu Urzędu Pocztowego Warszawa 1. Duża sala zastawiona jest tablicami, na których umieszczono napisy: „PAP—Wrocław", „PAP — Gdynia", „API—Szczecin", „Telepress — Moskwa"

Zbiegają się tu linie kablowe wszystkich agencji informacyjno-prasowych. Technik Kazimierz Lisowski łączy je uważnie, według kolejności nadchodzących zgłoszeń. Właśnie Budapeszt przekazuje dla PAP-u sprawozdanie z procesu Rajka. Na innych wtyczkach „gra" API warszawsko-wrocławska. Zapalają się i gasną fioletowe światełka wzmacniaków, które „dodają mocy" dalekobieżnym impulsom. Pod stołami rozdzielczymi wiją się jak liany zwoje kabli.

„Gorąca praca..." Gorąca, ale dzięki niej — mogą wychodzić w porę dzienniki całego kraju. Zaś czytelnicy nawet nie domyślają się kulisów redakcyjnej pracy, w której niemały udział bierze — Polska Poczta...

Jerzy Kasprzycki

—oOo—

TEATRY W WARSZAWIE

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Na dnie".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Wiosna w Norwegii".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Ciotunia" Fredry.
LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie" prócz poniedziałków.
LUDOWY (Szwedzka 2) godz. 19.15 „Wesele na Kurpi ch" oprócz poniedziałków.
ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Amfitrion 38"
SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Pan z milionami".
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 18): godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta Nietoperza".
DZIECI WARSZAWY (ul Konopnickiej 6 YMCA): W dni powszednie „Opowieść o Chopinie", w niedz „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" o godz. 12.

KINA W WARSZAWIE

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dni zdrady", godz. 15, 17, 21, zw zaw 19, w niedz. od 13.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Sumienie", godz. 19, 21.15, zw zaw. 17, w niedzielę od 15.
STYLOWY (Marszałkowska 112). „Żelazny Dziadek", godz. 15, 17, 21. zw. zaw 19.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Syn Pułku", godz. 19, 21, zw. zaw 17 W niedz. od 15.
SYRENA (Inżynierska 2): „Zawieja , godz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19, w niedz. od 13.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4): „Złoty kluczyk", godz. 15, 17, 21, zw. zaw 19, niedz. od 13.
1 MAJA (Podskarbińska 4): „Groźba", godz. 17, 21, zw. zaw. 19, w niedz. od 15.
STOLICA (plac Narbutta): „Podróże Guliwera", godz. 17, 21, zw. zaw. 19, w niedz. 15.
OCHOTA (Grójecka 65): „Diabelska grań" godz. 17, 21, zw. zaw. 19.
W-Z (Leszno 135/137): „Pan Nowak", godz. 17, 21, zw. zaw. 19, w niedzielę od 15.

Tanie owoce dla ludzi pracy

W celu umożliwienia ludziom pracy nabycia tanich owoców, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych uruchomiła ostatnio w Warszawie skład, w którym zaopatrzyć się można m. in. w większe ilości jabłek różnych odmian i gatunków w cenie od 15 zł za kg. Skład mieści się przy ul. Zamojskiego 2 (w porcie handlowym).

Ponieważ sprzedaż owoców odbywa się hurtowo, rady zakładowe poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji itp. oraz stołówki i zakłady masowego żywienia winny składać zapotrzebowania do Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, Działu Koordynacji Obrotu Towarowego, Warszawa, ul. Piusa 66.

GUS we własnej siedzibie

od maja 1950 roku

Pole Mokotowskie do niedawna wyłączna domena ogródków działkowych zabudowuje się wspaniałymi gmachami. Róg alei Niepodległości i Wawelskiej jest miejscem budowy biurowca dla Głównego Urzędu Statystycznego. Rusztowania żelbetonowej konstrukcji gmachu sięgają 2 piętra.

Trudności są te same, jak i na innych budowlach. Brak ludzi. Codziennie dowozi się autami robotników mieszkających w Mińsku, a sprowadzeni z Podlasia kwaterują w baraku - hotelu.

Z inicjatywy 490-osobowej załogi PPB-1 roboty mają być przyspieszone o 20 dni, co da 1 kondygnację więcej ponad harmonogram.

Chociaż metody budownicze, stosowane tutaj, nie są rewelacją zasługują jednak na uwagę. Ogrzewanie nie wody, ale piasku i żwiru **pozwoli na betonowanie zimą nawet przy 12 stopniach mrozu. Okrycie mokrego betonu matami słomianymi sprawi, że beton nie zmarznie, ale wyschnie.**

W trakcie jest uruchamianie pompy do betonowania. Przewody 330 m długości przeniosą beton na najwyższe piętra w ilości 40 m sześc. na godzinę.

Przy próbnym obciążeniu pali fundamentowych zastosowano ciekawą zmianę. Zamiast obciążać każdy pal z osobna 100-tonowym ciężarem, obciążono wiązkę pali (w liczbie 4) 700 tonami. Wyniki były zadowalające.

Przy windach zastosowano tak zwane „sztangi". Są to przenośne schody zastępujące kosztowną i kłopotliwą budowę wejścia w zewnętrznych rusztowaniach.

Koszt budowy gmachu wyniesie 700 milionów zł. Nie wliczono w to kosztów budowy domu bibliotecznego, do którego budowy przystąpi się później

Wystawa psów rasowych

Otwarta w Warszawie druga Ogólnokrajowa Wystawa Psów, zorganizowana staraniem Związku Kynologicznego, pod protektoratem min. Rolnictwa i R. R. J. Dąb-Kocioła, daje przegląd powojennego dorobku hodowli rasowych psów w Polsce.

Na wystawie znajduje się około 200 psów rasowych. Są wśród nich psy myśliwskie oraz psy obronne i służbowe. Między wystawionymi psami znajduje się „Wicher", bohater filmu „Ulica Graniczna".

Podczas trwania wystawy, specjalna komisja dokona oceny wartości wystawionych psów. Właściciele wyróżnionych przez komisję psów otrzymają szereg nagród oraz dyplomy.

Km. 458/49.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru VII, mający kancelarię w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13.X 1949 r. o godz. 12 w Warszawie, ul. Chmielna nr 25 odbędzie się I licytacja ruchomości, należących do fir. Zakł. Wyd. B. Matuszewski na rzecz f. „St. Dolewski i Ska", składających się z maszyny do pisania, mebli biurowych itp., oszacowanych na łączną sumę zł 63.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 września 1949 r.

1255R **Komornik**

Budowa zajezdni autobusowej

przeznaczonej dla 150 wozów

W pobliżu skrzyżowania ul. Inflanckiej z ul. Sierakowską, na zlecenie Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, 180-ciu robotników SPB, Oddział Warszawa I, buduje nowoczesną zajezdnię, dla autobusów MZK, zaprojektowaną przez inż. arch. Dumnickiego.

Na terenie o powierzchni 41.500 m kw. powstaną dwie wielkie hale o wymiarach 128 × 70 m. Pierwsza z nich, żelbetowa, pomieści samoczynne urządzenia do mycia wozów, warsztaty mechaniczne i lokale administracyjne. Druga, o konstrukcji stalowej, będzie właściwą zajezdnią dla 150 wozów.

W chwili obecnej robotnicy kończą już zakładanie fundamentów pod halę warsztatową. Jeszcze w roku bieżącym przewiduje się oddanie do użytku hali warsztatowej.

Budowa hali postojowej rozpoczęta zostanie po zatwierdzeniu projektów, przewidujących zużytkowanie stalowej konstrukcji dawnej zniszczonej przez Niemców hali MZK. Użycie do budowy hali starej konstrukcji umożliwi wielomilionowe oszczędności na materiale.

Instalowanie telefonów

czynnych w godzinach pozabiurowych

Z dniem 22 lipca br. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło na terenie Warszawy nową formę usługi telefonicznej, polegającej na ulgowym abonamencie telefonu z korzystaniem z telefonu w godzinach pozabiurowych.

Ten nowy rodzaj abonamentów telefonicznych stolica przyjęła z wielkim uznaniem i zadowoleniem, gdyż rozwiązał on ważny problem uzyskiwania telefonu, jak również okazał się dostępny dla każdego ze względu na znaczne zniżki. **Koszt zainstalowania takiego aparatu wynosi 5.000 zl (zamiast normalnej opłaty 15.000 zł), zaś opłata abonamentowa wynosi 300 zł (zamiast 600 zł).** Opłaty za rozmowy miejskie i międzymiastowe pozostają bez zmian.

Abonenci telefonów „popołudniowych" korzystają z rozmów telefonicznych w godzinach od 16 do 9 rano w dnie powszednie i przez całą dobę w niedziele i święta, o czym we własnym interesie powinni poinformować swoich znajomych i interesantów. Dobry i praktyczny ten pomysł znalazł w krótkim czasie dużo zwolenników. W okresie kilkutygodniowym wpłynęło zgłoszeń ponad 500, z czego już zrealizowano ponad 350. Zgłoszenia są przyjmowane w Wydziale Telefonów Miejskich, ul. Piusa XI nr 19.

Instalowanie telefonów następuje w kolejności wpływających zgłoszeń.

Nowa seria »szybkościowców« rozpoczęta...

Zachęceni sukcesami przy budowie domów szybkościowych na Muranowie i Mokotowie, robotnicy budowlani z innych warszawskich osiedli mieszkaniowych ZOR postanowili również rozpocząć budowę „szybkościowców". 1 października rozpoczęto budowę „szybkościowców" na Mirowie i Nowym Mieście.

40-osobowy zespół pracowników PPB-BOR przystąpił na Mirowie do budowy trzypiętrowego budynku o kubaturze 8 tys. m sześc. **Załoga szybkościowca składa się z 8 dwójkowych zespołów murarzy, zespołu cieśli i brygady betoniarzy. Przez cały czas trwania robót budowa będzie prowadzona na jedną zmianę.**

Plan robót przewiduje ukończenie budynku w stanie surowym, ze ściankami działowymi, dachem, instalacją przewodów kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w ciągu 17 dni.

Budowę drugiego „szybkościowca" rozpoczęli pracownicy Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego — Budowy Osiedli Robotniczych w osiedlu Nowomiejskim. Budynek ten, 67-metrowej długości, mieć będzie kubaturę 8.400 m sześc. W trzech kondygnacjach mieszkalnych mieścić się będą dwu, trzy i czteroizbowe mieszkania.

Na budowie zatrudnionych jest 64 ludzi, w tym 8 trójkowych zespołów murarskich. Praca odbywa się na jedną zmianę. Budynek ukończony będzie w stanie surowym ze ściankami działowymi i konstrukcją dachu do 5 listopada br.

1 bm. odbyło się na Nowym Mieście zebranie, na którym załoga „szybkościowca" wezwała do współzawodnictwa robotników domu szybkościowego na Mirowie. Punktowana będzie jakość pracy i wydajność poszczególnych zespołów murarskich.

REDAKCJA

Warszawa, ulica Flory 5, tel. 803-01, 858-05. Redakcja nocna Warszawa ul. Skolimowska 5 tel. 4-19-16. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 10 do 12. Redakcja rękopisów nie zwraca.

ADMINISTRACJA

Warszawa, ul. Skolimowska 5 tel. Dyrekcja 4-18-98. Wydział ogłoszeń tel. 803-01. Ogłoszenia przyjmowane są przez Dział Ogłoszeń od 8 do 15 codziennie oprócz niedziel i świąt, oraz przez wszystkie agencje reklamowe. Prenumerata tel. 857-40.

CENNIK OGŁOSZEŃ NAKŁADU STOŁECZNEGO:

Ogłoszenia wymiarowe (za mm szer. 1 szpalty) w tekście: do 70 mm – zł 100, 71–120 mm–zł 150, 121 – 200 mm–zł 200, 201 – 300 mm–zł 270,–: ponad 300 mm–zł 330, za tekstem: do 70 mm – zł 60, 71 – 120 mm – zł 85, 121 – 200 mm – zł 120 201–300 mm –zł 180, ponad 300 mm – zł 230. Nekrologi: do 70 mm–zł 60, 71–120 mm – zł 80, 121 – 200 mm – zł 130, 201 – 300 mm – zł 180, ponad 300 mm – zł 250. Ogłoszenia drobne za wyraz zł 35. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20. Za niedziele i święta – 30% dodatku, za układ tabelaryczny – 100% drożej, za miejsce zarezerwowane – 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń Wydawnictw Stronnictwa Ludowego – Warszawa, Skolimowska 5 tel.: 4-36-36 codziennie w godz. 8 – 15 (w soboty 8 – 13)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Warszawa I-8.666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne.

Drukarnia S... „Wydawnictwo Ludowe"

Pod znakiem pomocy dla wsi
minęły tegoroczne akademickie wczasy

W bieżącym roku, wczasy akademickie objęły ogółem 9.100 studentów (w roku ubiegłym ok. 5.000). Z ogólnej liczby wczasowiczów na domy wypoczynkowe przypadło 4.300 osób, na obozy społeczno - wypoczynkowe — 3.350, na obozy szkoleniowo - społeczne ZAMP — 950, na obozy sportowe AZS — 350 i na Centralny Obóz Szkoleniowy ZAMP — 150 osób.

Regulamin domów wypoczynkowych i obozów wypełnił studentom - wczasowiczom dobrze zorganizowany odpoczynek,

W ramach pomocy dla wsi, akademicy **pomagali małorolnym chłopom i państwowym gospodarstwom rolnym w żniwach i sianokosach, pracowali w ośrodkach maszynowych, budowali i naprawiali drogi, elektryfikowali wsie, przepracowując ogółem 71.277 roboczo - godzin.** Jako przykład może służyć praca jednego obozu społeczno-wypoczynkowego, którego ekipa elektryfikacyjna przeprowadziła całkowi**te prace instalacyjne i zelektryfikowała zespół budynków PGR w Dunajkach. Sumy pieniężne, uzyskane przez studentów jako wynagrodzenie za pracę, zostały przekazane miejscowym świetlicom PGR i ZMP na cele kulturalno - oświatowe.**

W ramach akcji sanitarnej studenci medycyny udzielili 4.413 porad lekarskich, przeszkolili 44 wojewódzkich przodowników zdrowia, oraz przeprowadzili setki szczepień ochronnych, badań i przeglądów sanitarnych zagród wiejskich. W obozie społeczno - wypoczynkowym w Sorkwitach grupa 14 studentów stomatologii urządziła na ambulansie wzorowy gabinet dentystyczny. **W gabinecie dokonano 580 zabiegów dentystycznych.**

W wyniku prowadzonej przez studentów - wczasowiczów akcji zwalczania analfabetyzmu, **nauczono czytać i pisać ok. 570 osób.** W ramach akcji repolonizacyjnej na Ziemiach Zachodnich wygłoszono 200 pogadanek i odczytów okolicznościowych, obejmujących zagadnienia życia wiejskiego, higieny, przemian społecznych i gospodarczych Polski Ludowej.

W Ryjewie studenci otoczyli opieką 100 uczniów szkół średnich i podstawowych, udzielając im korepetycji przy gotowujących do powakacyjnych egzaminów.

ZAMP-owcy zajmowali się specjalnie pracą organizacyjną. Założono ok. 50 nowych kół ZMP, urządzono świetlice i biblioteki.

Obóz w Lennie - Zamku zorganizował kurs dla ZMP-owców, kierowników świetlic wiejskich, który ukończyło celująco 12 słuchaczy.

Studenci wczasowicze zajęli się również popularyzacją sportu na wsi. Liczne rozgrywki sportowe i zawody zainteresowały młodzież wiejską i nauczyły ją jak korzystać z kultury fizycznej. **Założono 18 Ludowych Zespołów Sportowych.**

STUDENCI artyści „zawodowi" ze szkół artystycznych i artyści amatorzy prowadzili ożywioną pracę kulturalno-rozrywkową. Wszystkie imprezy wewnętrzno - obozowe otwarte były dla ludności miejscowej. Organizowali oni również specjalne przedstawienia dla mieszkańców okolicznych wiosek.

Program ognisk, akademii, koncertów i występów w świetlicach wiejskich obejmował deklamację utworów „klasyków" i postępowych nowoczesnych poetów, śpiewy chóralne i solowe oraz piosenki rewolucyjne, ludowe i żołnierskie (polskie i radzieckie).

Wczasy akademickie zakończyły się uroczystościami pożegnalnymi z miejscową ludnością, na których dokonano podsumowania wyników pracy i przekazano kilkudziesięciotomowe biblioteki obozowe, oraz sprzęt sportowy świetlicom przy państwowych gospodarstwach rolnych i kołach ZMP.

1200 procent normy
osiągnęli junacy „SP"

(ś) **W 32 brygadzie PO „SP" junacy Henryk Bachanek i Jerzy Solecki wykonali przy pogłębianiu rowów melioracyjnych ponad 1.200 procent normy.** Przykład przodownika-junaka **Lenca,** który pracował w tej samej brygadzie, nie poszedł na marne. Junacy Bachanek i Solecki czynem swym udowodnili, że nie są gorsi od swych poprzedników z ubiegłych turnusów.

WIEŚCI z KRAJU

W ośrodku szkoleniowym Woj. Zarządu ZSCh w Rzeszowie odbywa się kurs dla 63 kandydatów na kierowników świetlic wiejskich. Uczestnicy kursu rekrutujący się z biedoty wiejskiej z najodleglejszych wsi woj. rzeszowskiego, szkoleni są na koszt ZSCh i korzystają z internatu istniejącego przy ośrodku.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kutnie przystąpiła, jako jedna z pierwszych w woj. łódzkim do skupu zakontraktowanej cebuli. Zakontraktowano plon ze 150 ha plantacji Przeciętny plon cebuli z 1 ha wynosi 80 q, i jest wyższy niż w roku ubiegłym.

W Gdyni odbyła się uroczystość wykonania rocznego planu przeładunkowego Polskich Zakładów Zbożowych.

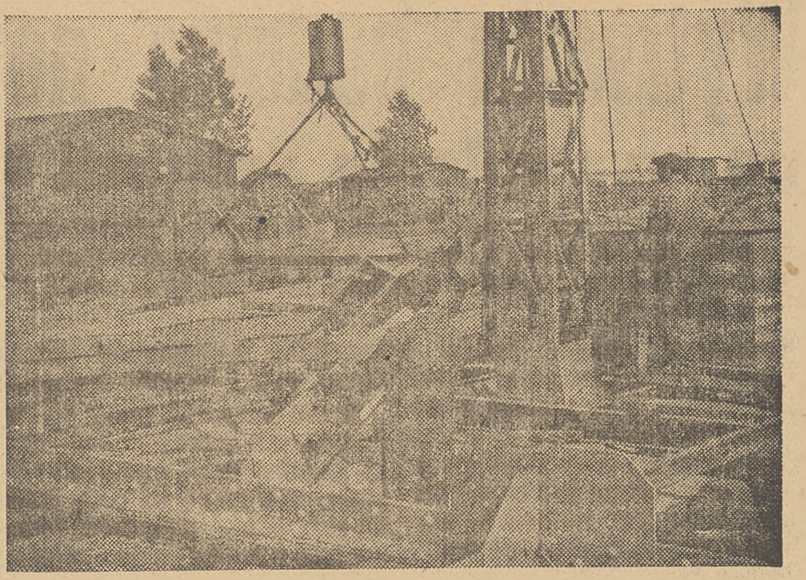
Rozpoczynając prace przeładunkiem 60 wagonów na dobę — Zakłady doszły, dzięki współzawodnictwu i dyscyplinie pracy do 100 wagonów, rekord zaś na dobę wyniósł 126 przeładowanych wagonów.

W Państwowej Lecznicy Zwierząt w Gdańsku zakończono w dniu 22 ub. m., drugi z kolei kurs dla sanitariuszy weterynaryjnych, w którym udział wzięło 41 słuchaczy z całej Polski. Kurs zorganizowany został staraniem Ministerstwa Rolnictwa. Absolwenci kursu ukończyli jednocześnie kurs samochodowy.

Na terenie magistrali piaskowej od dwóch tygodni pracuje III turnus 28 brygady „SP". W dotychczasowych pracach przodują junacy: **Przymus Henryk, Dobrowolski Ludwik, Lubarski Marian** — wszyscy wykonując 280 proc. normy.

W brygadach tego terenu zorganizowano specjalne kursy nauki czytania i pisania. W brygadzie nr 28 na ten kurs uczęszcza 208 junaków.

W Kanale Dębnickim zakończone zostały prace przy wydobywaniu zatopionych w czasie wojny ładunków. W najbliższym czasie specjalne ekipy ratownicze wydobędą ostatnią zatopioną barkę. Po zakończeniu tych robót, cały kanał będzie mógł być w pełni wykorzystany dla żeglugi.



Wzmożenie wysiłków nad odbudową kraju — to najlepsza odpowiedź podżegaczom wojennym. Wiedzą o tym robotnicy portowi w Gdyni, pracujący nad montażem nowych dźwigów portalowych — i dlatego nie żałują wysiłku. Wykonują wszystkie wyznaczone im prace przed terminem

Wznawiamy hodowlę tarpanów
w Puszczy Białowieskiej

W Białowieży odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniom hodowli tarpanów na terenie Puszczy Białowieskiej. Postanowiono część tarpanów, nie mających dla hodowli większego znaczenia, usunąć z rezerwatu i przekazać innym ośrodkom. M. in. 5 koników leśnych otrzymają zakłady hodowli zwierząt przy Uniw. Poznańskim.

Ponadto w najbliższym czasie 1 tarpan oraz żubr „Pustelnik" zostaną przekazane do wrocławskiego Zoo, a 1 tarpan do lasku wolskiego pod Krakowem. Pozostałe w rezerwacie białowieskim tarpany będą stanowiły materiał do odrodzenia konika leśnego.

Świetlice, biblioteki i kursy
organizuje ZSCh w pow. słupskim

Z inicjatywy Inspektoratu Kulturalno-Oświatowego, istniejącego przy Zarządzie Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Słupsku, zorganizowano na terenie powiatu 21 **świetlic.** W najbliższej przyszłości ZSCh przejmie dwie dalsze świetlice w gminie Pobłocie i Czarna Dąbrowa.

Kierownicy świetlic narzekają na brak sprzętu i bibliotek. Przy sześciu istniejących w powiecie bibliotekach ZSCh czynne są również czytelnie czasopism i książek, licznie odwiedzane przez miejscową ludność wiejską. Bibliotek tych jest jednak za mało...

Rozpoczęto również organizowanie w powiecie kursów dla analfabetów i półanalfabetów. Liczba tych kursów (jest ich obecnie 16) wzrośnie znacznie do końca br.

W toku organizacji są obecnie dwa zespoły teatralno-artystyczne oraz dwa — orkiestralne. (ik)

97 mil. zł na melioracje
otrzymało woj. rzeszowskie

Woj. rzeszowskie otrzymało w br. **97 mil.** zł na budowę nowych urządzeń melioracyjnych.

Z dotacji tych wykonuje się 27 km nowych rowów osuszających, drenowanie na obszarze 71 ha, regulację rzek i potoków na długości 6,7 km, budowę 4 km nowych wałów i rozbudowę 10 km istniejących obwałowań. Odbudowuje się zniszczone urządzenia melioracyjne, a mianowicie: 23 km starych rowów, drenowania na obszarze 60 ha i urządzenia regulacyjne na długości 9,3 km. Ponadto wykonuje się na obszarze 9.000 ha zdjęcia i pomiary terenowe do prac na rok 1950. **Z wykonanych już poza tym prac na uwagę zasługuje przekop przeciwpowodziowy na rzece Mleczce w pow. przeworskim. Wykonanie tego przekopu zabezpiecza 2.000 ha żyznych gruntów w gromadach: Żórawiczki i Maćkówka od corocznych kilkakrotnych zalewów.** Prowadzone są również prace nad zabezpieczeniem wału Wisły i Sanu, przed przeciekaniem wód powodziowych na łącznej długości 7,5 km.

W br. przystąpiono również do melioracji 1.500 hektarowego obszaru depresyjnego w dolinie Sanu w gromadzie Wietlin, pow. Jarosław.

Dużą pomoc w przeprowadzaniu prac wodno - melioracyjnych w woj. rzeszowskim dają brygady „SP", które w pierwszym półroczu przepracowały ponad 37.000 dniówek.

Nowe holowniki

Do Szczecina nadeszły 2 dalsze holowniki, wykonane na zlecenie Rządu Polskiego w Holandii: **„Mestwin" i „Mściwoj".**

Holowniki przeznaczone są dla obsługi żeglugi na Odrze. Nowy nabytek uzupełnia serię 18-tu holowników, jakie Państwowa Żegluga na Odrze otrzymała w bież. roku z Holandii.

„Mestwin" i „Mściwoj" rozpoczęły już swą pracę.

Rosną mury —
padają rekordy

Dwie trójki murarskie **Wiktora Kaszuby i Jana Bochentyna,** zatrudnione przy budowie szybkościowca na terenie stoczni rybackiej w Gdyni, pobiły dotychczasowy rekord murarski wybrzeża, ustanowiony w dn. 24 sierpnia br. przez zespół murarza **Stefana Kowalskiego** w Gdyni, który w ciągu jednej zmiany ułożył 16.695 cegieł. **Zespół murarza Wiktora Kaszuby ułożył w ciągu 8 godzin 20.481 cegieł, wznosząc 51,5 m sześc. muru, drugi zaś zespół murarza Bochentyna — 16.796 cegieł (41,99 m sześc.).**

Elektryfikacja
portu szczecińskiego

Prace elektryfikacyjne w porcie szczecińskim postępują zgodnie z planem. Zakończono już prace na nabrzeżu Dunczyca i Tyssen oraz w kapitanacie portu. Obecnie przeprowadzana jest elektryfikacja nabrzeży: Odra i Parnica, jak również na tzw. Nowym Przekopie.

Wykonano również roboty instalacyjne w magazynach na Starówce i w budynkach straży portowej. Niezależnie od tego, **Świnoujście otrzymuje dwie wieże oświetleniowe dla basenu przeładunków masowych.**

Dzięki współzawodnictwu — o dwa miesiące wcześniej
otwarto most kolejowy na Dunajcu

Przed kilku dniami oddano do użytku nowoodbudowany most kolejowy na Dunajcu pod Tarnowem.

Prace przy odbudowie mostu rozpoczęto wiosną br. Początkowo planowano ukończyć pracę do dn. 15 listopada, jednak robotnicy postanowili skrócić ten termin o półtora miesiąca, a następnie skrócili ten termin jeszcze o jeden tydzień.

Przedterminowe wykonanie robót było możliwe dzięki odpowiedniej organizacji pracy oraz zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich montera **Stefana Sarosika,** który zastąpił dotychczas używane rolki do przesuwania przęseł skonstruowanych przez siebie wózkiem i **inż. Górskiego,** który ulepszył windy ciągarki.

Jak pracują elewatory w Ustce?

Jeszcze nie przebrzmiały echa wspaniałego Czynu Kongresowego pracowników Polskich Zakładów Zbożowych w Ustce, którzy nieczynny od kilku lat elewator nr 2 doprowadzili do stanu używalności — a już otrzymujemy nowy meldunek, że przeprowadzono remont suszarni nieczynnej od 5 lat, suszarni, która przeznaczona jest do suszenia specjalnie mokrego zboża. Suszarnia ta w tym roku będzie miała szczególne zastosowanie, ponieważ lato mieliśmy deszczowe i zboże namokło na polu.

Remont został przeprowadzony systemem gospodarczym. Robotnicy Elewatorów poświęcili na ten cel 50 roboczo-godzin. Dozór techniczny nad tymi pracami sprawowali **ob. Maksymilian Kamiński i Mateusz Buźniak.**

W chwili obecnej w elewatorach znajduje się jeszcze rezerwowe zboże z ub. żniw, które dzięki dobrej obsłudze i solidnej pracy robotników przechowało się w doskonałym stanie. Kierownik PZŻ w Ustce **ob. Eugeniusz Szerszeniewicz** dokłada wszelkich starań, aby elewatory wykazały się jak najlepszymi wynikami pracy **i przy współudziale wszystkich pracowników** udaje mu się to znakomicie **(om)**

W dawnej szkole SS-manów
— Dom Wychowawczy

W dawnej szkole dla SS-manów w Renicach (pow. myśliborski) uruchomiono Dom Wychowawczy, w którym znalazło pomieszczenie około 150 moralnie zaniedbanych chłopców w wieku od 10 do 18 lat. Nowy ośrodek wychowawczy mieści się w wielkim budynku o 120 pokojach, do którego przylega park o powierzchni kilku hektarów. Remont budynku przeprowadzono kosztem ok. 10 milionów złotych.

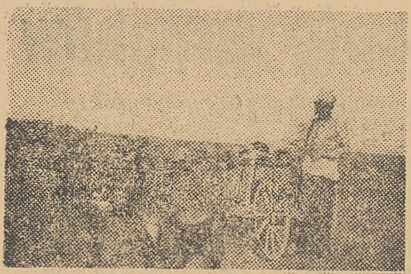
Wytrwała budowa nowego życia

po wyzwoleniu Bułgarii spod faszyzmu

Georgi Dymitrow — uczeń Lenina i Stalina — potrafił swoją postawą porwać naród bułgarski do walki i do pracy w Republice Ludowej. Dał się on poznać w całym świecie jeszcze za czasów procesu lipskiego.

Proletariat całego świata i wszyscy ludzie postępu szanowali go i kochali, jako jednego z największych bojowników o postęp i oswobodzenie mas pracujących. Faszyści i reakcja światowa oniemiała przed jego jasnymi i szczerymi słowami, przed jego niesłychaną odwagą nieustraszonego bojownika o świętą sprawę wolności.

W roku 1923 reakcja bułgarska, otaczająca cara Borysa — agenta niemieckiego, przez prze-



Tak jeździło się w Bułgarii do niedawna; dziś coraz powszechniej używa się tam — motorów...

wrót faszystowski zdołała obalić rząd prawowity z wodzem stronnictwa ludowego Stambolijskim na czele i przez niesłychany terror — dała początek dyktaturze faszystowskiej, która — z małymi wyjątkami — gnębiła naród bułgarski, aż do 9.IX. 1944 r.

W trzy miesiące po puczu w roku 1923, cały bułgarski naród pracujący — robotnicy, chłopi i inteligencja narodowa — powstał, aby obalić i zniszczyć dyktaturę faszystowską profesora Cankowa. Powstanie to kierowane było przez dwóch wypróbowanych bojowników narodowych: Georgi Dymitrowa i Wasyla Kolarowa.

Naród bułgarski, który był nie dostatecznie uzbrojony i nie zwarty, został rozbity, powstanie zduszone, pociągając za sobą 30.000 drogich ofiar. Dymitrow opuszcza kraj i przebywa na emigracji. Ale to powstanie pomimo, że zakończyło się niepowodzeniem, ma historyczne znaczenie nie tylko dla Bułgarii, przedstawia ono masowy uzbrojony ruch przeciwko wzrastającemu faszyzmowi w Europie i pierwszą wspólną walkę robotników, chłopów i inteligentów.

Klika monarcho - faszystowska, która rządziła, prowadziła kraj niewątpliwie do katastrofy. Słowa wielkiego Bułgara, wypowiedziane w Lipsku, sprawdzały się — na nieszczęście — pomimo woli narodu, pomimo wyraźnie określonych swych interesów Bułgaria wciągnięta została w wojnę przez zdradziecką klikę prohitlerowską, która podpisała przystąpienie do trzystronnego paktu w roku 1941, wypowiedziała wojnę Anglii i Ameryce i zajęła pod okupację część Jugosławii i Grecji. Faszyści bułgarscy nie mieli odwagi wypowiedzieć wojny Związkowi Radzieckiemu, czując, że naród bułgarski przeciwstawi się wszelkimi siłami takiej zdradzie.

Wszyscy ludzie postępowi, każdy uczciwie myślący Bułgar, razem z całym narodem bułgarskim widzieli przepaść, w którą stacza się kraj, popychany przez sprzedane hitleryzmowi bułgarskie środowisko rządzących; czuli oni, że trzeba coś zrobić.

I wówczas podniósł się potężny głos Dymitrowa, który pierwszy dał hasło do zorganizowania wszystkich sił antyfaszystowskich i postępowych w jeden mocny związek — Front Ojczyźniany. Zorganizowany pod jego kierownictwem związek ten szybko rozrósł się w potężną organizację bojową, którego celem była — walka z hitlerowskim okupantem i jego agentami w Bułgarii.

Ta ciężka, bezlitosna lecz sławna walka trwała trzy lata — do 9 września 1944 r., kiedy, przy pomocy bratniej armii sowieckiej naród bułgarski wspomagany przez sławnych partyzantów i patriotycznie nastawionych oficerów i wojsko, podniósł się, wymiótł zdrajców i wypędził okupanta, bijąc się od granicy bułgarskiej poprzez Jugosławię i Węgry, aż do Austrii.

Wyzwolony naród tymczasem miał szczęście zobaczyć swego ukochanego Wodza — bohatera z procesu lipskiego, bojownika o sprawę światowego proletariatu i wiernego swego syna, który powracał do kraju. W dniu jego przyjazdu wypowiedział on słowa pełne wzruszającej wierności narodu:

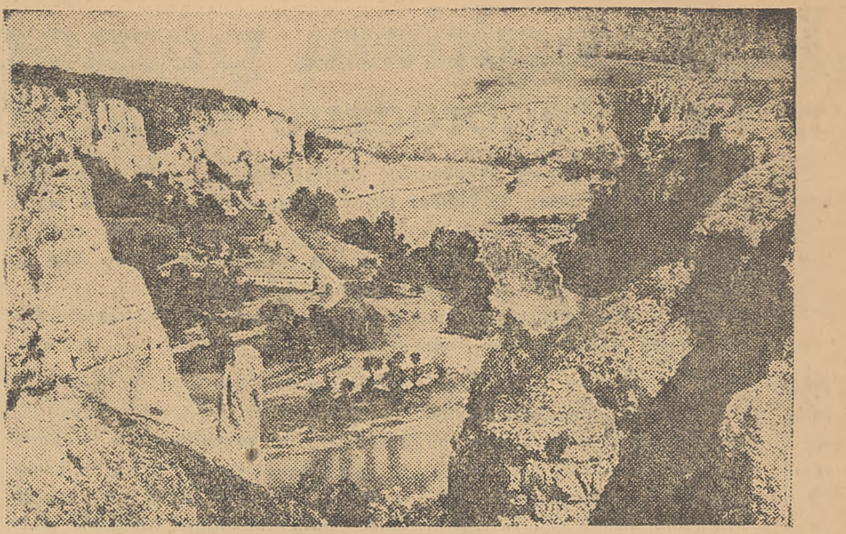
„22 lata przeminęło już jak nie byłem na bułgarskiej ziemi. Wy nie będziecie wątpić jeżeli wam powiem, że przez ten czas, gdzie nie byłem — nigdy ani na chwilę nie przestałem myśleć i walczyć o naród bułgarski, o jego przyszłość, o jego szczęście i dobrobyt".

Naród wiedział, że Georgi Dymitrow wskazywał mu drogę do lepszego jutra, wybudowanego na zdrowych podstawach gorącego patriotyzmu oraz jedności przyjaźni i braterstwa pomiędzy wszystkimi narodami miłującymi pokój i wolność.

Cała historia dzisiejszej Bułgarii pełna jest przykładów pokazujących przezorność Dymitrowa i jego bezgraniczne oddanie interesom narodu. Nie dziwmy się więc temu, że Georgi Dymitrow — chociaż umarł — ciągle żyje z narodem, bez przerwy jest jego natchnieniem i drogowskazem.

Znając tę miłość do Dymitrowa, do jego idei — dopiero teraz umiemy zrozumieć ten niespotykany entuzjazm, z którym Bułgarzy budują swoje nowe życie.

ADAM SADRAKUŁA



Nawet w skalistych górach Bułgarii wyrastają nowoczesne, wzorowe zabudowania spółdzielni produkcyjnych

RADIO

WTOREK, 4 PAZDZIERNIKA

8.35 Program dnia. 8.40 Z Krajowej Konferencji Przodownic Pracy Społecznej. 8.50 Muzyka rozrywkowa. 9.15 Wszechnica Radiowa. 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.00 Audycja PCK. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.30 Muzyka rozrywkowa. 10.50 Informacje, 10.55 Audycja szkolna. 11.35 Pieśni. 12.00 Dziennik południowy z hejnałem z Wieży Mariackiej. 12.25 Muzyka ludowa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Muzyka ludowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka. 17.30 Powieść. 17.50 Muzyka rozrywkowa. 18.20 „Ekipa lekarska wyjeżdża na wieś" — reportaż. 18.40 Recital fortepianowy. 19.15 „Przyszłość należy do nich" — montaż słuchowiskowy. 19.45 Pieśni w wyk. Chóru P. R. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Muzyka. 21.10 Wszechnica Radiowa. 21.30 „Pan Chopin opuszcza Warszawę" — słuchowisko. 22.15 „Na muzycznej fali". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka rozrywkowa. 23.55 Program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

Niemcy również pragną pokoju



Ruch pokoju ogarnia również i Niemcy, wyzwolone spod wpływów hitlerowskiego imperializmu. Oto fragment manifestacji pokojowej w b. osławionym obozie koncentracyjnym w Ravensbrück

CO SŁYCHAĆ U PRZYJACIÓŁ I SĄSIADÓW

Samochody osobowe do masowego użytku w ZSRR

Samochody osobowe stają się coraz bardziej przedmiotem masowego użytku ludzi pracy w ZSRR. W ślad za małolitrażowymi samochodami osobowymi marki „Moskwicz", które zdobyły ogromną popularność we wszystkich miastach Związku Radzieckiego, obecnie znacznie rozszerzono sieć sprzedaży do użytku osobistego samochodów „Pobieda".

Subskrypcja pożyczki na Węgrzech

Ogłoszona przez rząd Węgierskiej Republiki Ludowej pożyczka planu pięcioletniego spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem najszerszych mas ludności. Już w dniu rozpisania pożyczki w niektórych zakładach pracy w Budapeszcie rozpoczęła się subskrypcja. Z równie wielkim entuzjazmem przyjęło wiadomość o rozpisaniu pożyczki pracujące chłopstwo, drobni rzemieślnicy, drobni kupcy, wojsko, policja, pracownicy umysłowi, kolejarze itd.

W ubiegłą sobotę deklaracje na pożyczkę przekroczyły już preliminowaną sumę.

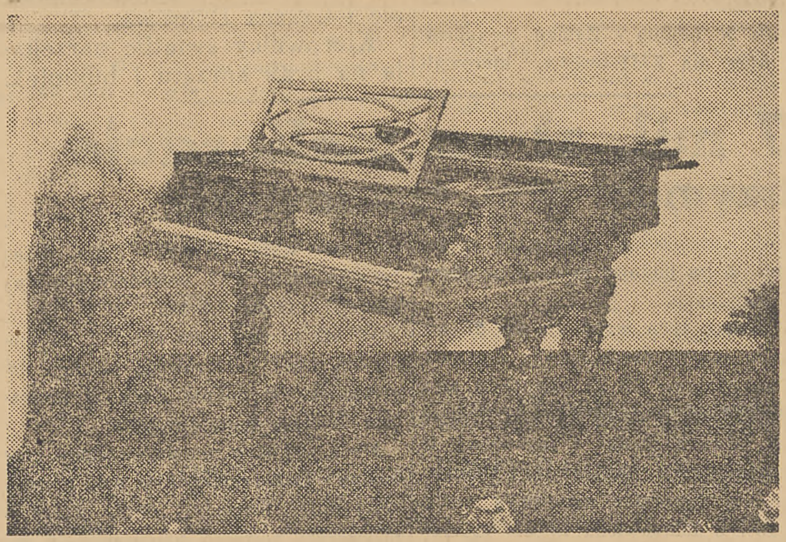
Wielki koncert w Kijowie

Społeczeństwo Ukraińskiej Republiki Radzieckiej bierze żywy udział w przygotowaniach do uroczystego obchodu setnej rocznicy śmierci Chopina.

W celu jak najszerszego spopularyzowania twórczości kompozytora polskiego, Filharmonia Państwowa w Kijowie oraz Związek Kompozytorów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej urządzają w miastach i wsiach republiki koncerty z odczytami. Na program tych imprez składają się utwory Chopina oraz utwory o Chopinie.

Ukoronowaniem uroczystości chopinowskich będzie wielki koncert w Kijowie, w którym wezmą udział radzieccy pianiści, uczestnicy między narodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie.

Jednocześnie nakładem wydawnictwa ukraińskiego „Mistectwo" ukażą się w druku popularne broszury, poświęcone życiu i twórczości Chopina.



Fortepian Szopena (z wystawy szopenowskiej w Warszawie)

Wrogowie pokoju - to kaci narodu

Niżej zamieszczamy opis prześladowań, jakie znosił lud polski, walczący o wolność. Wolność narodów i sprawiedliwość społeczna jest jedyną trwałą gwarancją pokoju. Opis ten podajemy za poznańską „Gazetą Polską", nr 69 z 14 czerwca 1848 r.

„Przechodząc koło Franciszkanów usłyszałem jęk wielki i głos przeraźliwy, wołający: „O rety, rety! O Jezu, Jezu"!... Stałem chwilę, a jęk bolesny coraz się powtarzał, potem słabł, aż ucichł i znowu inny świeży głos zaryczał boleśnie w powietrzu, jęczał rzewnie, aż i ten ustał... Dowiedziałem się, że to byli dwaj sołtysi, których wtedy barbarzyńska zemsta tak okrutnie batami tyranizowała.

Sołtysowi z Dziekanowic wyliczono 25 chłost, ale jak bito — z jak szyderczym bestwieniem się! Po każdym wytężonym uderzeniu zatrzymywano się chwilę, powtarzając temu męczennikowi z urąganiem: **„A kosa, a kosynier"**, i znów uderzano i znów się naigrawano, i tak szło dalej. Po każdym cięciu okrutnym jęk się wyrywał z piersi nieszczęśliwego; lecz po 20-tym bacie już ani jęczeć nie mógł i już opadły na siłach odebrał jeszcze 5 ostatnich!

Drugi sołtys był z Przyborowa 100 batami w dwóch ratach obliczowany; i to 50 odebrał w środę, a drugie 50 nazajutrz w czwartek, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego! Po onych chłostach dawano zbitemu z Przyborowa 10 złp. i kazano iść do domu, z zakazem, aby o biciu nie rozpowiadał, bo drugi raz dostanie; lecz ten nie mogąc się wcale ruszyć, został im w więzieniu i nie wziął owego datku.

Koszary Franciszkańskie i różne sklepy zapełnione więźniami różnego wieku i stanu, co na biczowanie swoje czekają.

Po biczowaniu rozpoczęto piętnowanie uszów, potem posunięto się do morderczego knutowania, a teraz na czym się skończy — może na szubienicy!

Okropnie jest słuchać narzekań, naszego tak kochanego, a tak nieszczęśliwego ludu wiejskiego, jakich krzywd teraz doznaje.

Pod pozorem, że się szuka skrytych powstańców, albo zbiegłych landwerzystów, jeździ wojsko gromadnie po obsianych polach i tratuje zboża, zagon przy zagonie; pod pozorem, że się szuka broni, napada mieszkania spokojnych gospodarzy, rąbie im i rozbija sprzęty domowe, grabieży chleb, słoninę, masło, rozsypuje mąkę i kaszę, a biednych właścicieli w dodatku pałaszami płazuje..."

B-88991